

Czy metropolie powinny pozostać dobrowolnymi związkami samorządów - funkcjonalnie powiązanych ze sobą jednostek na danym obszarze, czy też należy powołać metropolie z określonymi z góry kompetencjami, jako kolejny „szczebel” podziału terytorialnego kraju? Bieżący czas jest niewątpliwie przełomowy dla kondycji i funkcjonowania samorządu terytorialnego w przyszłości. Finansowe dociskanie jst do granicy wytrzymałości, zawałuowane informacje o likwidacji lub łączeniu powiatów, a ostatnio odświeżenie kontrowersyjnego tematu metropolii. Dwa pierwsze problemy szeroko ostatnio opisujemy. Czas na trzeci.

Marszałkowie za metropoliami, ale przeciw nowemu szczeblowi administracji

Projekt tzw. ustawy metropolitalnej na razie nie znalazł się w procedurze uchwalania, ale to nie oznacza, że w tej sprawie panuje cisza. Ostatnio swoje wątpliwości profilaktycznie wyrazili marszałkowie. Obawiają się, że na wyborze drugiej opcji (powołania kolejnego poziomu samorządu) stracą samorządy regionalne. Zawczasu pytają więc: kto będzie rządził metropoliami, jak będą one finansowane, czy nie pogłębi się dystans między największymi miastami i resztą regionu? Z wypowiedzi marszałków dla Portalu Samorządowego płynie jeden wniosek: współpracujemy, ale nie rozdrabniamy struktury.

Wicemarszałek Wielkopolski Wojciech Jankowiak uważa, że wprowadzenie nowego szczebla administracji rodzić będzie szereg konfliktów kompetencyjnych i zarządczych. Jego zdaniem, strukturą skupiającą wszystkie niezbędne narzędzia dla sprawnego zarządzania obszarami metropolitalnymi jest obecny samorząd województwa. Natomiast podstawowym według niego jest brak akceptacji samorządów lokalnych do samoograniczenia swoich kompetencji na rzecz wspólnoty metropolitalnej. A bez współpracy niemożliwe będzie budowanie efektywnie funkcjonujących metropolii. Z kolei marszałek śląski Adam Matusiewicz, który także jest za rozwojem metropolii, deklaruje, że jest gotów oddać część swoich kompetencji, by uniknąć szkodliwej konkurencji pomiędzy miastami.

Marszałek Mazowsza Adam Struzik uważa, że tworzenie kolejnego szczebla administracyjnego wiąże się ze wzrostem biurokracji. A przede wszystkim podnosi wagę zapewnienia zrównoważonego rozwoju całego regionu, a nie tylko wspierania rozwoju miast. Jego zdaniem, z tego punktu widzenia patrząc nie powinno się dążyć do wyizolowania terenów wielkomiejskich od reszty województwa, bo konsekwencją nieprzemyślanych kroków może być zwiększenie polaryzacji wewnątrz regionów, z czym przecież władze regionalne starają się walczyć.

Marszałek pomorski Mieczysław Struk uważa, że wzmacnianie metropolii nie wyklucza wzmacniania całego regionu. A sposobem na osiągnięcie tego celu nie jest tworzenie kolejnego poziomu administracji, lecz tworzenie rozwiązań pozwalających istniejącym już jst wypełniać zadania w sposób skoordynowany

Metropolie – nie mylmy celu ze środkiem

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 05, grudzień 2011 23:00

Jarosław Komża

Odśłony: 1689

i komplementarny, aby efekty skali przynosiły oczekiwane rezultaty w wymiarze lokalnym i regionalnym. I w tym aspekcie polityka metropolitalna wymaga współdziałania, a nie współzawodnictwa, integracji i kooperacji, a nie konkurencji.

Głos powiatów: nie mylić celu ze środkiem

Jan Grabkowski, starosta poznański i wiceprzewodniczący Metropolii Poznań, a jednocześnie wiceprezes zarządu Związku Powiatów Polskich wskazuje naturalną drogę na przykładzie Metropolii Poznań. W skład tego stowarzyszenia wchodzi 17 miast z Powiatu Poznańskiego i 3 spoza niego. Kolejnych chętnych do stowarzyszenia nie brakuje. Ale przed następnymi krokami zdecydowano najpierw zinventaryzować zasoby. Powołano centrum badań metropolitalnych, by przeanalizować czym gminy tworzące Metropolię Poznań dysponują i co je łączy, a co dzieli.